

Maria M. Siuda

Kielce

KOLPORTAŻ ORAZ UPOWSZECHNIANIE PRASY NA KIELECCZYŹNIE W LATACH 1945–1952

Na wstępie pragnę zwrócić uwagę, że obraz czytelnictwa rozpatrywany bywa łącznie z analizą mechanizmów kolportażu prasy. Czytelnik dzięki zakupowi lub prenumeracie dzienników i czasopism staje się ich właścicielem, a następnie odbiorcą treści w nich zamieszczonych. Toteż sprawny kolportaż determinuje dostępność do tytułów prasowych, a jednocześnie kształtuje czytelnictwo. Kolportaż prasy rozumiany jako „systematyczne rozprowadzanie dzienników i czasopism za pomocą prenumeraty lub sprzedaży egzemplarzowej” łączy się z kolei z polityką nakładową¹. To na podstawie wysokości nakładów poszczególnych tytułów prasowych można określić, ile egzemplarzy „powędruje” – dzięki dystrybucji – do potencjalnych czytelników. Natomiast informacje o popycie na prasę, uzyskiwane na podstawie danych o zwrotach niesprzedanych egzemplarzy, wykorzystuje się do korygowania nakładów i nadziałów, realizując w ten sposób założenia polityki kolportażowo-nakładowej.

W latach sześćdziesiątych XX wieku badacze interesowali się zwłaszcza czytelnictwem robotników lub mieszkańców wsi². Wśród instytucji analizujących oddziaływanie prasy, radia i telewizji należy wspomnieć publikacje Głównego Urzędu Statystycznego i Ośrodka Badania Opinii Publicznej³.

Profesjonalne badania nad czytelnictwem prasy w Polsce, w tym także mieszkańców województwa kieleckiego, prowadził od lat siedemdziesiątych głównie Ośrodek Badań Prasoznawczych RSW „Prasa–Książka–Ruch” w Krakowie. Wyniki badań publikowano na łamach „Zeszytów Prasoznawczych” lub wydawano w postaci

¹ I. Bursztyńska, *Kolportaż prasy*, w: *Encyklopedia wiedzy o prasie...*, pod red. J. Maślanki, Wrocław–Warszawa 1976, s. 117.

² *Czytelnictwo prasy na wsi*, praca zbiorowa, Kraków 1969; J. Kądzielski, *Publiczność prasowa Katowic*, Kraków 1963; W. Kwaśniewicz, *Czytelnictwo prasy w Nowej Hucie. Jego podłoże i funkcje społeczno-kulturowe. Studium oparte na spuściźnie po Władysławie Kobyłańskim*, Kraków 1964.

³ *Oddziaływanie prasy, radia i telewizji*, pod red. E. Wnuk-Lipińskiego, Warszawa 1969; A. Siciński, *Spoleczeństwo polskie w badaniach ankietowych OBOP*, Warszawa 1966.

książkowej, niejednokrotnie w ramach serii „Biblioteka wiedzy o prasie”. W tym okresie pojawiła się też seria Materiały OBP (Ośrodka Badań Prasoznawczych RSW „Prasa-Książka-Ruch” w Krakowie). Warto wspomnieć o opracowaniach przygotowanych m.in. przez Andrzeja Rusinka, Stanisława Nowickiego⁴. Część z tych badań wykonano zapewne, realizując określone zamówienie. Przepuszczalnie w związku z planowanym podziałem administracyjnym kraju (1975), powstały opracowania o prasie powiatowej⁵. Autorem kilku pozycji omawiających czytelnictwo prasy był Zbigniew Bajka⁶.

Tematykę kolportażu podejmowano głównie na łamach czasopism fachowych. Najpierw z racji dużego udziału poczty w dystrybucji prasy artykuły z tego zakresu pojawiały się w czasopiśmie „Łącznik Pocztowy” (pismo to ukazywało się w latach 1948–1950). Następnie wraz z uruchomieniem PPK „Ruch” przedsiębiorstwo wydawało „Biuletyn Centralnego Zarządu Upowszechniania Prasy i Książki «Ruch»”, który od 1969 przemianowano na „Biuletyn Zjednoczenia Upowszechniania Prasy i Książki «Ruch»”. Ten ostatni tytuł od numeru dziesiątego z 1970 ukazywał się już pod winiętą „Problemy Ruchu”. Interesujących materiałów z zakresu kolportażu i czytelnictwa dostarczyły także „Biuletyny Zarządu Głównego RSW «Prasa»” (drukowane w latach 1953–1961), które od 1962 aż do 1974 ukazywały się pod niewiele zmienionym tytułem: „Biuletyn. RSW «Prasa»”. W pracy wykorzystano materiały statystyczne publikowane na łamach „Ruchu Wydawniczego w Liczbach”, roczników statystycznych dotyczących województwa kieleckiego itp. Posłużyły one do zilustrowania dynamiki rozwoju czasopiśmiennictwa oraz czytelnictwa prasy w województwie kieleckim.

Podejmując problematykę czytelnictwa prasy, pragnę zauważyć, że zostanie ona ograniczona do ilościowej charakterystyki, wyrażającej się wielkością nakładów i nadziałów tytułów prasowych. Dane te w sposób pośredni obrazują stan czytelnictwa, choć należy pamiętać, że sam zakup gazety nie świadczy o jej przeczytaniu. Jednocześnie jednak do charakterystyki ilościowej prasy przekonują inne badania, z których wynikało, że prasa stanowiła jeszcze w latach siedemdziesiątych ubiegłego wieku bardzo ważne źródło informacji o wydarzeniach w kraju i na świecie. Ugruntowaną pozycję informacji prasowej w tym względzie, potwierdzoną największym zasięgiem społecznym, uzupełniały informacje dostarczane w ramach dzienników

⁴ A. Rusinek, *Czytelnictwo prasy w Polsce 1974–1977*, Kraków 1977; S. Nowicki, *Czytelnictwo prasy w Polsce 1974–1980*, Kraków 1980; *Raport o stanie komunikowania w Polsce w latach siedemdziesiątych*, Kraków 1980.

⁵ L. Dąbrowski, *Prasa powiatowa i jej współczesna rola społeczna*, Kraków 1975; S. Sobol, *Prasa powiatowa w Polsce. Zarys historyczny*, Kraków 1975.

⁶ Z. Bajka, *Rola i wartość prasy. Rola i wartość prasy w zakresie informowania o wydarzeniach krajowych i zagranicznych*, Kraków 1973; tenże, *Czytelnictwo prasy w Polsce Ludowej*, Kraków 1976; tenże, *Działalność prasy w opinii publicznej*, Kraków 1977; tenże, *Opinie i postawy społeczeństwa wobec środków masowego komunikowania*, Kraków 1983; tenże, *Zmiany w strukturze czytelnictwa prasy w latach 1982–1983*, Kraków 1984; tenże, *Zmiany w strukturze czytelnictwa prasy w latach 1983–1984*, Kraków 1985; tenże, *Czytelnictwo prasy w Polsce w 1986 roku*, Kraków 1987.

radiowych lub telewizyjnych⁷. Zasygnalizowany wyżej jeden tylko z aspektów informacji prasowej nie przesłaniał faktu, że już wtedy dostrzegano duże możliwości oddziaływania telewizji, jak również znaczną przewagę innych mediów w dostarczaniu odbiorcom bieżących informacji.

W charakterystyce czytelnictwa prasy nie uwzględniono jej aspektu socjologicznego, który ze względu na swą złożoność nastęrcza trudności w obiektywnym przedstawianiu wyników badań nad takimi zjawiskami, jak: recepcja treści prasowych, mechanizmy oddziaływania prasy czy też skuteczność jej wpływu na czytelników⁸.

Kolportaż prasy po wojnie II wojnie światowej, jako swego rodzaju kontynuacja poczynań w okresie międzywojennym, miał charakter zdecentralizowany. Dystrybucją zajmowały się różne wydawnictwa prasowe, firmy prywatne, a także tzw. gazeciarze. Jednak już 20 grudnia 1949 roku podpisano ustawę, w wyniku której utworzono wielozakładowe Państwowe Przedsiębiorstwo Kolportażowe „Ruch”. Przedsiębiorstwo podlegało nadzorowi Ministerstwa Poczty i Telegrafów, natomiast w zakresie koordynacji zagadnień wydawniczych i kolportażowych Prezesowi Rady Ministrów⁹. Powołanie jednego przedsiębiorstwa odpowiedzialnego za kolportaż prasy oraz wyeliminowanie innych podmiotów, ze względu na przyznanie prawa wyłączności w tym zakresie, ułatwiło centralne sterowanie rozdzielnictwem prasy¹⁰.

Włączając PPK „Ruch” w struktury organizacyjne Ministerstwa Poczty i Telegrafów wzorowano się na rozwiązaniach przyjętych w Związku Radzieckim. Emil Herbst – generalny dyrektor PPK „Ruch” w czasopiśmie fachowym „Łącznik Pocztowy” pisał, że „...poczta Związku Radzieckiego oddała sprawie czytelnictwa i oświaty ogromne usługi...”¹¹. Bazowanie na istniejącej już sieci placówek pocztowych oraz rzeszy listonoszy (wobec małej liczby kiosków) miało gwarantować regularny dostęp do prasy. Również przyjmowanie wpłat na prenumeratę, ekspedycja zamówionych tytułów oraz reklamacje prasy zostały skoncentrowane w Warszawie – głównej siedzibie przedsiębiorstwa. Do tej pory część zamówień, m.in. na „Gromadę” i „Chłopską Drogę”, realizowano za pośrednictwem Wojewódzkich Delegatur RSW „Prasa”¹².

⁷ Szerzej o wynikach badań przeprowadzonych w 1972 pisał Z. Bajka w: *Rola i wartość prasy w zakresie informowania o wydarzeniach krajowych i zagranicznych*, Kraków 1973.

⁸ H. Siwek, *Czytelnictwo prasy*, w: *Encyklopedia wiedzy o prasie...*, s. 61.

⁹ Nazwą „Ruch” nawiązywano do założonego w 1918 r. Polskiego Towarzystwa Księgarni Kolejowych „Ruch”. *Kolportaż prasy w Polsce – dzieje*, w: *Encyklopedia wiedzy o prasie...*, s. 119.

¹⁰ Ustawa z dnia 20 grudnia 1949 r. o prenumeracie i kolportażu czasopism i wydawnictw. Dz. U. 1949, nr 83 poz. 497. Dalsze kwestie rozstrzygnięto w drodze rozporządzenia Prezesa Rady Ministrów i Przewodniczącego Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego z dnia 27 lipca 1950 r. w sprawie nadania Państwowemu Przedsiębiorstwu Kolportażowemu „Ruch” prawa wyłączności na prenumeratę oraz kolportaż dzienników i czasopism, Dz. U. 1950, nr 35, poz. 313.

¹¹ E. Herbst, *Państwowe Przedsiębiorstwo Kolportażu „Ruch”*, „Łącznik Pocztowy” 1949, nr 12, s. 3.

¹² *Zmiany w Pocztowej Służbie Gazetowej w związku z powstaniem PPK „Ruch”*, „Łącznik Pocztowy” 1949, nr 12, s. 3.

W następnych latach scalano przedsiębiorstwa kolportażowe. W marcu 1953 roku utworzono Centralę Kolportażu Prasy i Wydawnictw „Ruch”, której podporządkowano przedsiębiorstwa kolportażowe nazwane odtąd przedsiębiorstwami upowszechniania prasy i książki¹³. W związku z przekształceniem w 1955 roku urzędu Ministra Poczty i Telegrafów w urząd Ministra Łączności, przedsiębiorstwa upowszechniające prasę i wydawnictwa nieperiodyczne znalazły się w jego strukturach¹⁴. Postępował proces usprawnienia metod kolportażu i koncentrowania go w sprzedaży komisowej. Polegał on na „wyprowadzeniu z prenumeraty pocztowej szeregu najbardziej popularnych dzienników oraz czasopism i przesunięciu ich nakładów, począwszy od dnia 1 stycznia 1956 roku – do sprzedaży kioskowej”¹⁵.

W tym miejscu należy przypomnieć, że do 1952 roku kolportaż prasy funkcjonował w trzech formach organizacyjnych: prenumeracie instytucjonalnej (w zakładach pracy), prenumeracie pocztowej oraz w formie komisju. Prenumeratę w zakładach pracy traktowano jako jedno z narzędzi propagandowych, stosując nawet pewien przymus w stosunku do potencjalnych prenumeratorów. Dochodziło do przypadków automatycznego pobierania przy wypłacie pensji kwot za abonowane pisma¹⁶. Dane obrazujące liczbę prenumeratorów prasy wykorzystywano także do analizy prawidłowości funkcjonowania podstawowych organizacji partyjnych.

W pierwszych latach powojennych dużą rolę w dystrybucji prasy odegrali listonosze, szczególnie na terenach wiejskich. Byli oni zrzeszeni w Pocztowej Służbie Gazetowej, która istniała jeszcze przed utworzeniem PPU „Ruch”. Natomiast forma komisju, zwłaszcza w latach 1950–1952, funkcjonowała tylko w formie szczątkowej¹⁷. Liczba 1205 kiosków przypadających na całą Polskę nie mogła zaspokoić potrzeb czytelników. Dość widoczna niechęć władz do tego typu formy sprzedaży wynikała być może z utożsamiania funkcjonowania kiosków z formą własności prywatnej, skutecznie wtedy zwalczanej na korzyść własności państwowej i spół-

¹³ Datę powstania CKPiW „Ruch”, tj. marzec 1953, ustalono na podstawie tekstu zarządzenia nr 84/55. *Prawo o prasie ...*, s. 415. Natomiast w *Encyklopedii wiedzy o prasie...*, s. 200 jako datę powstania centrali podano rok 1955.

¹⁴ Dekret z dnia 11 marca 1955 r. o przekształceniu urzędu Ministra Poczty i Telegrafów w urząd Ministra Łączności. Dz. U. 1955 nr 12, poz. 70.

¹⁵ Zarządzenie nr 110/55 w sprawie usprawnienia metod kolportażu, w: *Prawo o prasie...*, s. 417.

¹⁶ Do takich przypadków dochodziło już w 1948 r. Otóż w województwie śląsko-dąbrowskim decyzją administracji fabrycznej należność za „Trybunę Robotniczą” potrącano pracownikom przy wypłacie. Sekretariat KC PPR sprzeciwił się takim „manipulacjom” wydając specjalną uchwałę zakazującą podobnych form przymusu. Uchwała Sekretariatu KC PPR w sprawie prenumeraty prasy partyjnej [czerwiec 1948 r.]. APK. KW PPR Wydział Organizacyjny. Materiały z KC PPR, sygn. I/VI/19 (63). K.b.p.

¹⁷ E. Herbst częściowo brał w obronę kioskarzy. W piśmie z 26 października 1949 r. skierowanym do Wydziału Prasy KC PZPR pisał by „zaniechać traktowania przez urzędy podatkowe kioskarzy jako kupców i zwolnić ich od wykupywania kart rejestracyjnych. Pismo do Wydziału Prasowego KC PZPR. AAN. KC PZPR, sygn. 237/XIX – 33 k. 14. W sprawie komisju pracy E. Herbst wystosował także odrębne pismo, w którym proponował wprowadzenie dla nich ulg finansowych (m.in. zwolnienie z podatku obrotowego).

dzielczej¹⁸. Przymuszczałnie obawiano się, że osoby prowadzące kioski nie będą wystarczająco dbały o wzrost liczby sprzedawanej prasy, traktując ją tylko jako jeden z towarów. Dopiero po rezygnacji z prenumeraty instytucjonalnej kolportaż prasy przekazano stopniowo do kiosków. Dwie pozostałe formy nadal kontynuowano, z tym że największy udział procentowy w sprzedaży prasy przypadła właśnie na komis. Usprawnieniu funkcjonowania kiosków służyły kolejne zarządzenia określające czas trwania sprzedaży dzienników, tryb postępowania z niesprzedanymi egzemplarzami¹⁹. Troszczono się o terminowe rozprowadzanie prasy, które starano się skoordynować z transportem kolejowym, jako głównym w tych czasach środkiem transportu i jednocześnie łączności²⁰.

Wśród kolejnych zarządzeń o wymiarze administracyjno-prawnym na uwagę zasługuje tekst porozumienia zawartego między RSW „Prasa” a Centralnym Zarządem Upowszechniania Prasy i Książki „Ruch” w styczniu 1961 roku²¹. Uzgodnienie dotyczyło przede wszystkim ustalenia planów nakładów wydawnictw periodycznych, podejmowania działań nakierowanych na zmniejszenie liczby zwrotów oraz przeciwdziałanie spadkowi poziomu czytelnictwa. Rozstrzygnięto wiele spraw porządkowych dotyczących np. trybu informowania „Ruchu” przez RSW „Prasa” o zmianach wysokości cen, zmianach nazw tytułów czy też częstotliwości ich ukazywania się. Zdecydowano także o rozrachunkach finansowych między obydwoma przedsiębiorstwami. W porozumieniu zalecano współpracę w zakresie wypracowania wspólnych metod i badań statystycznych charakteryzujących zakres rozprowadzania prasy. Postanowiono poddać wspólnej kontroli poziom nadziałów poszczególnych dzienników oraz czasopism. Zdobyty materiał miał posłużyć do „operatywnego regulowania nadziałów”.

Odwołując się do głównych postanowień ustawy z 20 grudnia 1949 roku o prenumeracie i kolportażu prasy oraz rozporządzenia precyzującego sprawę wyłączności państwa w tej kwestii, należy zwrócić uwagę na konsekwencje tych postanowień prawnych. Państwo – reprezentowane pierwotnie przez PPK „Ruch” – stawało się głównym decydentem oferowanej palety czasopism krajowych i zagranicznych. Prawo wyłączności w znacznej mierze umożliwiała, za pomocą różnych instrumentów, preferowanie sprzedaży pism partyjnych. Inne tytuły niejednokrotnie musiały się borykać z podstawowym problemem – brakiem papieru. Następnym efektywnym narzędziem, sprawdzonym w dłuższej perspektywie czasu, okazały się limity nakładów.

Problem niedoboru nakładów prasy rysujący się na początku lat sześćdziesiątych XX wieku starano się rozwiązać lub załagodzić, wprowadzając limitowanie wyty-

¹⁸ I. Bursztyńska, *Kolportaż prasy*, w: *Encyklopedia wiedzy o prasie...*, s. 118.

¹⁹ Zarządzenie nr 52/58 w sprawie trwania sprzedaży w kioskach oraz opracowywania przez sprzedawców zwrotów nie sprzedanych dzienników, w: *Prawo o prasie...*, s. 422–424.

²⁰ Zarządzenie nr 25/59 w sprawie terminowego rozprowadzania prasy. Tamże, s. 425–426.

²¹ Porozumienie w sprawie zasad i trybu współpracy RSW „Prasa” i CZUPiK „Ruch” w zakresie kolportażu wydawnictw RSW „Prasa”, w: *Prawo o prasie...*, s. 427–436.

powanych tytułów prasowych. Ograniczenia dotyczyły zarówno sprzedaży egzemplarzowej, jak również prenumerat: pozapocztowej, indywidualnej oraz pocztowej²². Oficjalnie braki prasy tłumaczono trudną sytuacją na rynku papierniczym, jednak ograniczenia te nie dotyczyły w jednakowym stopniu wszystkich tytułów. Mimo pewnego obniżenia nakładów prasy partyjnej, nadal wydawano także prasę zakładową, natomiast inne pisma, m.in. te zainicjowane po przełomie październikowym, przeżywały poważny kryzys. Jak wiadomo, twórcy kultury zaniepokojeni sytuacją na rynku prasowym i książkowym wystosowali w tej sprawie list do premiera PRL – J. Cyrankiewicza. Apel intelektualistów, zwany listem 34, nie przyniósł poprawy w zakresie gospodarki papierem oraz kolportażu prasy i innych wydawnictw, lecz został wykorzystany przeciw jego sygnatariuszom.

Postępująca centralizacja w całej gospodarce, dotknęła również produkcji prasy i jej upowszechniania. W 1969 roku utworzono w miejsce Centrali Upowszechniania Prasy i Książki „Ruch” – Zjednoczenie Upowszechniania Prasy i Książki „Ruch”. Zakończeniem zmian organizacyjnych okazało się ostatecznie włączenie przedsiębiorstw kolportażowych w skład Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa–Książka–Ruch” w 1972 roku. Eksportem prasy krajowej i zagranicznej zajmowała się Centrala Handlu Zagranicznego, a dystrybucją prasy importowanej na terenie Polski – Centrala Kolportażu i Wydawnictw²³.

W latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych XX wieku sprzedaż komisowa zdobywała coraz większą popularność. Kioski funkcjonowały nawet w małych miejscowościach, umożliwiając (teoretycznie) czytelnikom dobrowolny wybór czasopism, z tym że tych najbardziej poszukiwanych zazwyczaj dostarczano za mało. Rozwiązaniem stały się tzw. teczki, w których odkładano zamówione egzemplarze dzienników i czasopism. Forma ta właściwie zrodziła się już z 1962 roku, kiedy wydano zarządzenie zezwalające na „rezerwowanie przez sprzedawców wydawnictw prasowych dla stałych czytelników”²⁴.

Nadzór instytucjonalny nad kolportażem prasy trwał do końca okresu PRL. Jedyną wyłom w tej praktyce stanowiła prasa „Solidarności”. Po wprowadzeniu stanu wojennego, a także przez następne lata aż do okresu 1989–1990, prasę opozycyjną – mimo wielu trudności z jej wydrukowaniem – kolportowano poza oficjalnym systemem dystrybucji. Rozrzucano ją na terenach zakładów pracy, podrzucano do szafek pracowniczych itp. Czytelnicy wymieniali się przeczytanymi egzemplarzami. Prasę opozycyjną wspierali finansowo ofiarodawcy, których pseudonimy wraz z kwotą przekazanych pieniędzy czasem drukowano w stopce redakcyjnej.

Rok 1989 rozpoczął okres przemian ustrojowych i gospodarczych, które dotknęły także RSW „Prasa–Książka–Ruch”. Powstały prywatne firmy kolportujące prasę,

²² Zarządzenie nr 20/62 w sprawie zmian w organizacji kolportażu prasy krajowej, w: *Prawo o prasie...*, s. 437–453.

²³ M. Cichy, *Przedsiębiorstwo kolportażowe*, w: *Encyklopedia wiedzy o prasie...*, s. 200.

²⁴ Zarządzenie nr 9/62 w sprawie rezerwowania przez sprzedawców wydawnictw prasowych dla stałych czytelników, w: *Prawo o prasie...*, s. 423–437.

m.in. wywodzący się z Kielc „Kolporter” sukcesywnie zdobywający rynek w Polsce. Zwiększyła się dostępność oraz powszechność sprzedaży prasy, można ją nabyć w sklepach spożywczych, stacjach benzynowych, marketach itp. Negatywnym zjawiskiem, które także od tego czasu się pojawiło, to ukrywanie wielkości nakładów prasy przez niektórych wydawców.

Po scharakteryzowaniu mechanizmów determinujących kolportaż prasy w Polsce omówię zagadnienie upowszechniania prasy i czytelnictwa na terenie województwa kieleckiego.

Pierwsze kieleckie periodyki wydawane jeszcze na przyczółku sandomierskim przez Wojewódzką Radę Narodową, czyli „Wolna Polska” oraz jej kontynuacja – „Ziemia Kielecka”, były rozprowadzane przez WUiP w Sandomierzu. Egzemplarze przesyłano do starostw powiatowych i funkcjonujących już tam oddziałów propagandy i informacji. Na nich spoczywał obowiązek kolportażu prasy, a także rozliczenia się finansowego z WUiP w Sandomierzu. Gazety niesprzedane niejednokrotnie rozdawano, traktując je jako materiał propagandowy. Po przedstawieniu odpowiednich protokołów zazwyczaj umarzano kwoty pieniężne należne z tytułu niesprzedanych periodyków²⁵.

Pierwsze periodyki kieleckie nie odznaczały się długim żywotem wydawniczym, a ich nakłady były stosunkowo niewysokie. Wydawcy odczuwali trudności ze zdobyciem papieru, jak również odpowiedniego sprzętu poligraficznego. W miarę stabilizacji sytuacji politycznej w całym kraju, nowo powstałe władze przystępowały do programowej walki ideologicznej, a jej narzędziem stawała się prasa. Wojewódzkie urzędy informacji i propagandy, wypełniając jednocześnie funkcje wydawców prasy na podległym terenie, dbały o właściwy kształt polityczny pism. W gestii urzędów znajdowały się też wszelkie sprawy związane z gospodarką papierem, nadzorem nad drukarniami, a także kolportażem prasy.

W województwie kieleckim pierwszym pismem o stosunkowo długim stażu wydawniczym był „Dziennik Powszechny”. Wydawano go niespełna dwa lata. Zachowane dokumenty, w miarę szczegółowo, umożliwiają przedstawienie jego kolportażu, który zapewne nie odbiegał stosowanymi metodami od dystrybucji innych gazet w Polsce. W pierwszych miesiącach istnienia „Dziennika Powszechnego” – w celu rozreklamowania dziennika wśród kielczan – jego egzemplarze umieszczano na specjalnych tablicach ogłoszeniowych²⁶. Część nakładu pisma sprzedawano indywidualnym czytelnikom w samym wydawnictwie, część wędrowała do prenumeratorów. Dalszą dystrybucją zajmowały się m.in.:

²⁵ Świadczy o tym rozliczenie Oddziału Informacji i Propagandy z Przyborowic. Otrzymali oni do 4 grudnia 1944 prasę na kwotę 11 917 – z czego wpłacono z tytułu sprzedanych gazet – 6800, rabat stanowił 1191. Do uregulowania pozostało 2926 zł. Wśród czasopism niesprzedanych znalazły się – oprócz centralnych gazet, „Zielonego Sztandaru” oraz „Wsi” – pisma kieleckie, „Wolna Polska” (w cenie 3 zł) i „Ziemia Kielecka” (5 zł za egzemplarz). AAN. PKWN, sygn. XVI/19, k. 108–110.

²⁶ Sprawozdania Referatu Prasowego za 1945 r. APK. WUiP, sygn. 178, k. 1, Miesięczne wykazy kolportażu czasopism na teren województwa w 1945 roku.

- Wydział Propagandy PPR w Radomiu,
- Powiatowy Oddział Informacji i Propagandy (dalej POIiP) w Radomiu,
- Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik” z oddziałami w Kielcach, Radomiu i Kozienicach,
- Składnica Związku Walki Młodych,
- Związek Inwalidów,
- Związek Zawodowy Drukarzy w Radomiu²⁷.

Wojewódzkie oraz powiatowe urzędy informacji i propagandy działalność kolportażową prowadziły do 31 grudnia 1945 roku²⁸.

W pierwszych powojennych latach sprzedają prasy, oprócz partii politycznych, firm prywatnych oraz Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik”, zajmowali się też – jak już wcześniej wspomniano – gazeciarze lub tzw. kolporterzy lotni. Niewiele wiadomo na ich temat. Ze sprawozdań POIiP za 1947 r. wynika, że w Skarżysku pracę tę wykonywało czterech kolporterów, a w Szczekocinach w powiecie włoszczowskim działał tylko jeden.

Oprócz wymienionych organizacji kolportażem prasy zajmowały się także prywatne firmy. Warto wspomnieć o jednej z nich, noszącej nazwę „Biuro Dzienników Marii Kiebaczy w Kielcach”²⁹. W lutym 1945 roku właścicielka wystąpiła do wojewody kieleckiego o zezwolenie na dalsze prowadzenie przedsiębiorstwa kolportażu czasopism, dzienników i innych druków. Biuro to posiadało dość rozbudowaną sieć – około dziesięciu sklepów i kiosków, zlokalizowanych w prestiżowych punktach miasta, m.in. przy ul. Sienkiewicza, Dużej, Marszałka Focha³⁰. Wojewódzki Urząd Informacji i Propagandy udzielił 29 marca 1945 roku czasowego zezwolenia na prowadzenie firmy. W piśmie sformułowano warunki tego zezwolenia, tj.: „...1) w sprzedaży być mogą tylko pisma i książki dopuszczone do obrotu, 2) ceny wyznaczone na pisma winny być ściśle przestrzegane...”³¹. Niestety, dalszych losów tej firmy nie udało się ustalić.

W innych miastach województwa kieleckiego prywatne przedsiębiorstwa również trudniły się kolportażem. Zezwolenie na prowadzenie tego typu działalności od kwietnia 1945 roku na terenie Buska, Stopnicy, Pacanowa, Solca-Zdroju, Nowego Korczyna otrzymał Józef Żurek³². Jednak WUIiP we wrześniu tego roku zmienił decyzję i przyznał prawo wyłączności kolportażu na tym terenie Komitetowi Po-

²⁷ Pismo Redakcji „Dziennika Powszechnego” do Urzędu Inf. i Propagandy Województwa Kieleckiego w Kielcach z dn. 27 września 1945 r. APK. WUIiP, sygn. 137, k. 50.

²⁸ Korespondencja w sprawach kolportażu czasopism 1945–1946. APK. WUIiP, sygn. 174, k. 1–2, Pismo POIiP w Busku z dn. 31 grudnia 1945 do Urzędu Informacji i Propagandy Województwa Kieleckiego.

²⁹ Historia biura sięga roku 1905 r., kiedy założył je Zenon Kiebaczy, uzyskując przedtem stosowne zezwolenie od kieleckiego gubernatora. Po jego śmierci w 1914 r. prowadzeniem przedsiębiorstwa zajmowała się jego córka – Maria Kiebaczy.

³⁰ Pismo do wojewody kieleckiego z dn. 8 lutego 1945 r. APK. WUIiP, sygn. 141, k. 1–4.

³¹ Pismo WUIiP w Kielcach do Marii Kiebaczy z dn. 20 marca 1945 r., tamże, k. 11.

³² Pismo POIiP w Busku-Zdroju do Józefa Żurka z dn. 10 kwietnia 1945, tamże, k. 12.

mocy Rodzin Wojskowych. Komitet ze swej strony zadeklarował, że zaprenumeruje 200 egzemplarzy „Dziennika Powszechnego”³³. Z kolei redakcję Urząd Informacji i Propagandy zobowiązał do ustalenia cen ulgowych za prenumeratę oraz wycenę jednego egzemplarza gazety³⁴. Warunki finansowe deklarowane przez redakcję nie gwarantowały zbyt dużych zysków. W 1946 roku znowu pojawił się problem dystrybucji prasy na tym terenie. Tym razem Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik” zwróciła się do WUiP w Kielcach z prośbą o interwencję, gdyż w Busku-Zdroju Piotr Baradziej „uzurpował sobie prawo ekskluzywności kolportażu na powiat stopnicki”. Z kolejnych dokumentów wynikało, że Powiatowy Komitet Pomocy Rodzinom Wojskowym odstąpił swoje uprawnienia prywatnej firmie P. Baradzieja. Firma zorganizowała punkty sprzedaży gazet w niektórych miastach i osadach powiatu, zatrudniano także chłopców do roznoszenia gazet³⁵. Kierownictwo oddziału „Czytelnika” sugerowało, że P. Baradziej stosował wyższe ceny na gazety sprzedawane w rejonie stopnickim, natomiast kolporter współpracujący z „Czytelnikiem” (pobierał niższe ceny za gazety), spotkał się z „moralnym naciskiem Baradzieja grożącym mu sankcjami kredytowo-handlowymi”³⁶. Opisany przypadek daje podstawy, aby przypuszczać, że była to próba wyeliminowania konkurencji ze strony Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik”. Urząd Informacji i Propagandy zareagował na pismo „Czytelnika” i z dniem 25 maja 1946 roku anulował zezwolenie wydane Komitetowi, które – przypomnijmy – w rzeczywistości realizowała firma Piotra Baradzieja³⁷.

W innych większych miastach Kielecczyzny sytuacja przedstawiała się podobnie. W Skarżysku-Kamiennej po wojnie wznowiła działalność prywatna firma, jaką była rozdzielnia kolportażowa Z. Chorzelskiej³⁸. Natomiast w Starachowicach prym w tym zakresie wiodła Książnica Spółdzielcza „Kuźnica”. Zakres jej działalności, oprócz kolportażu prasy, obejmował: sprzedaż książek, przyborów szkolnych, materiałów piśmienniczych oraz biurowych, pomocy naukowych, a także gier i zabawek. Zachowany dokument, w którym zarejestrowano wyniki kolportażu dzienników i czasopism z lutego 1947 roku, to dowód w jakim stopniu trudności pogodowe, a także komunikacyjne determinowały prawidłowość dystrybucji prasy w terenie.

³³ Pismo Urzędu Informacji i Propagandy Województwa Kieleckiego do Redakcji „Dziennika Powszechnego” z dn. 10 września 1945 r. APK. WUiP, sygn. 137, k. 39.

³⁴ Urząd Informacji i Propagandy Województwa Kieleckiego proponował, by cena „Dziennika Powszechnego” w kioskach i stałych punktach wynosiła 1,50 gr, a w sprzedaży ulicznej 2 zł. Natomiast redakcja żądała od Komitetu 1,20 gr za egzemplarz oraz płatną z góry zaliczkę za dziesięć dni. Tamże, k. 49.

³⁵ Miesięczne wykazy kolportażu czasopism na terenie województwa. APK. WUiP, sygn. 177, k. 87, Ankieta POiP w Jędrzejowie za styczeń 1946 r.

³⁶ APK. WUiP, sygn. 176, k. 12: Pismo Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik” do WUiP w Kielcach z 12 maja 1946 r.

³⁷ APK. WUiP, sygn. 177, k. 48: Pismo Urzędu Informacji i Propagandy Województwa Kieleckiego z dn. 25 maja 1946 r.

³⁸ Ankieta [PUIiP w Skarżysku-Kamiennej] za miesiąc grudzień [1946] i styczeń [1947]. APK. WUiP, sygn. 176, k. 5.

Tabela 1. Wykaz tytułów prasy kieleckiej kolportowanych w lutym 1947 roku przez Książnicę Spółdzielczą „Kuźnica” ze Starachowic

Tytuł	Liczba egz. otrzymanych	Liczba egz. sprzedanych	Liczba egz. zwróconych	% niesprzedanych
„Dziennik Powszechny”	472	285	187	40
„Głos Narodu”	437	246	191	44

Źródło: APK. WUiP, sygn. 176, k. 34.

Sądząc z danych ujętych w wykazie, Książnica oferowała wiele tytułów dzienników (15 tytułów) i czasopism (38 tytułów). Oprócz informacji o zwrotach, zarząd spółdzielni umieścił uwagę, że w wykazie nie uwzględniono brakujących egzemplarzy zagubionych lub skradzionych przypuszczalnie na kolei. Kosztami brakujących egzemplarzy, pomimo niezawinionych strat w transporcie, obciążano „Kuźnicę”³⁹. Idea tworzenia małych regionalnych spółdzielni prowadzących łączoną działalność kolportażową i sprzedaż materiałów piśmienniczych być może miałaby szansę przetrwania, gdyby prowadzono w tym czasie szerszą akcję (wymagającą wsparcia finansowego) propagującą czytelnictwo. Dlatego większymi sukcesami na rynku czytelnictwa, a tym samym efektami finansowymi ze sprzedaży prasy mogły się wykazać jedynie duże spółdzielnie.

Znana powszechnie z działalności wydawniczej Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik” po wojnie intensywnie włączyła się w system sprzedaży prasy i książek. Jako prężna placówka wysuwała też propozycje koordynowania życia kulturalno-oświatowego⁴⁰. Na terenie Kielecczyny udało się zorganizować sprawnie działający oddział Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik”. O możliwościach Spółdzielni świadczy to, że w jej ofercie znajdowało się ponad 80 tytułów dzienników (największy udział w sprzedaży zanotowano w przypadku „Rzeczypospolitej”, „Gazety Ludowej”, „Dziennika Polskiego”, „Dziennika Zachodniego”, „Życia Warszawy”) i czasopism (dużym popytem cieszyły się „Przekrój”, „Szpilki”, „Świerszczyk”). Dbano o dobrą lokalizację punktów sprzedaży gazet, umieszczając je w pobliżu dworców kolejowych, jak np. w Skarżysku-Kamiennej⁴¹. W tych punktach sprzedawano pisma po cenach nominalnych. Natomiast prywatni kolporterzy oraz osoby prowadzące kioski innych firm, pobierając prasę z „Czytelnika” (Spółdzielnia pełniła też funkcję rozdzielni prasy), żądały od czytelników wyższych kwot: przy

³⁹ Książnica Spółdzielcza „Kuźnica” w Starachowicach. Pismo z dn. 26 marca 1947 do POliP w Starachowicach. Wykaz dzienników i czasopism kolportowanych przez naszą spółdzielnię w miesiącu lutym 1947 r. APK. WUiP, sygn. 176, k. 34–35.

⁴⁰ Pismo Zarządu Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik” z siedzibą w Lublinie do prezydium PKWN z dn. 24 listopada 1944 r. AAN. PKWN, sygn. XVI/19, k. 89.

⁴¹ Ankieta [POliP w Skarżysku-Kamiennej] za miesiąc luty 1947. APK WUiP, sygn. 176, k. 18.

dziennikach – o 50 groszy więcej, a przy czasopismach – o złotówkę. Pobieranie wyższych opłat za prasę uzasadniano 20% rabatem przyznany przez „Czytelnika”, który „nie wytrzymuje kalkulacji handlowej dla podziału między rozdzielnią i sprzedawcą”⁴².

Wracając jednak do wykazu sprzedawanych przez „Czytelnika” periodyków, wypada zatrzymać się przy pismach kieleckich. W tabeli 2 przedstawiono wielkości nadziałów prasy kieleckiej rozprowadzanych przez tę firmę. Niestety, zachowały się tylko niekompletne dane od listopada 1945 do marca 1946 roku.

Tabela 2. Rozprowadzanie kieleckich tytułów prasowych przez Kielecki Oddział Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik”

Tytuł prasowy	Wysokość nadziałów							
	Listopad 1945	Grudzień 1945	Styczeń 1946		Luty 1946		Marzec 1946	
	nadział	nadział	nadział	zwroty	nadział	zwroty	nadział	zwroty
„Dziennik Powszechny”	2400	1802	3128	–	3408	–	4301	–
„Głos Narodu”	1655	2100	2500	8	2360	38	2199	34
„Świt”	–	–	–	–	–	–	60	55
„Rolnictwo i Przemysł”	25	–	25	–	–	–	–	–

Źródło: Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik” Oddział w Kielcach. Wykaz zwrotów [za okres od listopada 1945 do marca 1946]. APK. WUIiP, sygn. 175 k. 2, 4, 6, 8, 10.

Jak wynika z powyższych danych, sprzedaż „Dziennika Powszechnego” wzrosła o 80%. Jeśli wziąć pod uwagę, że wychodził on w nakładzie 6000 egzemplarzy, a „Czytelnik” sprzedał 4300 egzemplarzy, to Spółdzielnia była największym kolporterem tego pisma. Kolejny tytuł uwzględniony w tabeli to wydawany w Częstochowie „Głos Narodu”. Jego przeciętny nadział wynosił 2000 egzemplarzy, co najwyraźniej zaspokajało potrzeby czytelników. Trzeci kielecki tytuł ujęty w tabeli to „Świt” – tygodnik kieleckiego Komitetu Miejskiego PPR. W sprzedaży „czytelnikowskiej” pojawił się przypuszczalnie dopiero w marcu 1946, ale nadział 60 egzemplarzy wobec deklarowanego nakładu 4500, to zaledwie 1,3%. Liczby te należy jednak rozpatrywać w aspekcie kolportowania tego tytułu w ramach struktur PPR. Następny tytuł niskonakładowy, jednak uwzględniony w ofercie „Czytelnika”, to „Rolnictwo i Przemysł”. Miesięcznik drukowano w liczbie 1500 egzemplarzy, a w sprzedaży „czytelnikowskiej” znalazło się 25 sztuk, czyli 1,7% nakładu. Być może była to realizacja zbiorowego zamówienia, tym bardziej że wszystkie egzemplarze sprzedano.

⁴² Tamże.

Wymieniany wcześniej tygodnik PPR-u „Świt” kolportowany był na szerszą skalę drogą partyjną. Zadanie to nie sprawiało większych trudności, gdyż po wojnie władze PPR-u przystąpiły do organizacji mechanizmu rozprowadzania własnej prasy. Kwestie te najpierw regulowano okólnikami i instrukcjami. W „Instrukcji o pracy instruktorów i referentów propagandy” zamieszczono zapis, że do ich obowiązków należy „...jak najsprawniejsze i najwydatniejsze zorganizowanie kolportażu pism partyjnych, szczególnie «Trybuny Wolności», «Głosu Ludu», «Świtu» i «Chłopskiej Drogi»...”⁴³. Jednak już na początku 1946 roku ustanowiono etaty instruktorów kolportażu, którzy – koncentrując się tylko na tym zajęciu – osiągaliby lepsze wyniki w tej pracy⁴⁴. Należało do nich zorganizowanie w terenie „sieci kolporterów partyjnych sprzedających prasę partyjną w ramach partii i poza partią” oraz nawiązanie kontaktów z kolporterami handlowymi.

Trudności odczuwano przy kolportażu radomskiego „Życia Robotniczego” (wydawanego od kwietnia 1945 do października 1946 r.). Jak wynika z ustaleń Andrzeja Kozieła, nakład tygodnika, redagowanego przez radomski Komitet PPS, kształtował się w listopadzie 1945 roku w wysokości 2000 egzemplarzy, podczas gdy do Ministerstwa Informacji i Propagandy wystąpiono o zgodę na druk 3200 egzemplarzy⁴⁵. E. Stalewska pisała, że zasięg „Życia Robotniczego” ograniczał się do Radomia i powiatu radomskiego⁴⁶. Prawdopodobnie jednak tygodnik docierał do czytelników spoza tych terenów kanałami partyjnymi. Szacuje się, że niespełna 500 egzemplarzy sprzedawał „Czytelnik”. Władze PPS w celu usprawnienia kolportażu swej prasy partyjnej, powołały w czerwcu 1945 roku w Łodzi Spółdzielnię Wydawniczą „Wiedza”. Niestety, tworzenie ekspozytur „Wiedzy” przeciągnęło się do końca 1947 roku, ale wtedy „Życie Robotnicze” już się nie ukazywało⁴⁷.

Do intensyfikacji działań związanych z organizacją kolportażu przystąpiono w marcu 1946 roku. Najpierw – wykonując zalecenie KC PPR – zorganizowano do końca kwietnia około 200 punktów sprzedaży Spółdzielni „Książka” w formie kiosków lub księgarni. Akcentowano ważność spraw związanych z kolportażem, gdyż „...od możliwości dotarcia naszej prasy i publikacji zależeć będzie wiele w naszej pracy organizatorskiej i propagandowej”⁴⁸. W kolejnym okólniku również z marca 1946, określono kto może rozprowadzać prasę⁴⁹. Potencjalnymi kolporterami mogli zostać właściciele sklepów lub kiosków, którzy oferowaliby swoim klientom także

⁴³ Instrukcja o pracy instruktorów i referentów propagandy [prawdopodobnie z 1945 lub 1946 r.]. APK. KW PPR. Wydział Propagandy, sygn. I/VII/5 (430), k. b.p.

⁴⁴ Okólnik nr 15 z dnia 9 II 1946 r. APK. KW PPR, sygn. 956, k.75.

⁴⁵ A. Kozieł, *Prasa Polskiej Partii Socjalistycznej (1939–1948)*, w: *Z dziejów polskiej partii robotniczej 1879–1948*, pod red. J. Myślińskiego, A. Ślisza. Warszawa 1983, s. 263.

⁴⁶ E. Stalewska, „*Życie Robotnicze*” – organ Komitetu Miejskiego PPS w Radomiu 1945–1948, „*Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego*” 1973, z. 4, s. 537–548.

⁴⁷ A. Kozieł, *Prasa Polskiej Partii Socjalistycznej...*, s. 281.

⁴⁸ Okólnik nr 19 z 21 marca 1946. APK. KW PPR. Wydział Propagandy, sygn. 430 (I/VII/5), k. b.p.

⁴⁹ Okólnik nr 20 do Komitetów Powiatowych i Miejskich PPR w województwie kieleckim z 26 marca 1946 r. APK. KW PPR, sygn. 956 k. 65.

prasę. Zachęcając ich do współpracy, wspomniano, że w ofercie uwzględniona zostanie nie tylko prasa partyjna („Chłopska Droga”, „Trybuna Wolności”), ale i inne czasopisma („Przekrój”, „Szpilki”). Pracę taką proponowano również „chłopcom-gazeciarzom”, którzy sprzedawaliby prasę na ulicach lub tylko w dni jarmarków. Dopuszczono nawet możliwość zatrudniania ludzi bezpartyjnych jako kolporterów. Zatrudniony pracownik powinien „tylko być Wam [tj. członkom partii z komitetów powiatowych i miejskich, do których skierowano okólnik] znany jako solidny i uczciwy”. Kolporter podpisywał umowę z kolporterem KW PPR, aby z nim osobiście rozliczać dochody ze sprzedanej prasy. Jednak rozliczenia finansowe nie przebiegały sprawnie. Dlatego w kolejnym okólniku zwracano uwagę na terminowość przekazywania wpłat z tytułu sprzedanej prasy do Wydziału Propagandy KW PPR. Niesprzedane egzemplarze miały być wysyłane (jako zwroty) również do KW PPR. Kwestie finansowe niejednokrotnie powracały, co oznaczało, że choć prasę tę czytano, to jednak nie płacono za nią⁵⁰.

Oferty prenumeraty czasopism przybierały formę ogólnych zaleceń. Dla przykładu podam, że w okólniku (z 17 lipca 1946 r.) dotyczącym prenumerowania dziennika „Wolność” stwierdzono, że abonować go powinni w pierwszym rzędzie członkowie partii oraz pracownicy komitetów. Określając kwotę miesięcznej prenumeraty (25 zł), argumentowano, iż „taką sumę jest zdolny zapłacić każdy aktywista”. Domagano się dokładnej listy prenumeratorów „Wolności” wraz z opłaconą prenumeratą za sierpień. Wszystkie te zalecenia kończyły się uwagą „...powyższe należy traktować jako rozkaz partyjny”⁵¹. Z podobnym podejściem spotkamy się przy akcji masowego kolportażu „Chłopskiej Drogi” zaplanowanej na 10 listopada 1946 r. Podczas tej akcji „...należy dopilnować, aby od obowiązków kolportowania «Chłopskiej Drogi» nie uchylił się żaden członek partii”⁵².

Zasygnalizowane kwestie prenumeraty i kolportażu prasy partyjnej wykazują niezbitą jak dużą wagę władze partyjne przywiązywały do kupowania, a także czytania zalecanych periodyków przez szeregowych członków partii. W ten sposób czytelnictwo stawało się przymusowe. Oprócz polecenia kupowania gazet partyjnych, troszczono się także o ich „właściwe wykorzystanie”. Mianowicie przesyłano do komitetów powiatowych i miejskich wykaz artykułów, np. z „Trybuny Wolności”, proponowanych do przeczytania podczas zebrania koła. Dalszy ciąg zebrania obejmował dyskusję nad usłyszanymi treściami. Wszystko po to, aby w ten sposób podnieść poziom wykształcenia ideologicznego członków partii⁵³. Czytelnictwo prasy partyjnej wykorzystywano instrumentalnie, zresztą periodyki przesyłane były tekstami informacyjno-politycznymi o wymowie propagandowej.

Akcją skierowaną do masowego odbiorcy, ukierunkowaną na propagowanie czytelnictwa, był zorganizowany już w lipcu 1945 roku „Tydzień Prasy”. Jego przebieg

⁵⁰ Okólnik nr 32 z 29 lipca 1946 r. Tamże, k. 24.

⁵¹ Okólnik nr 35 z 17 lipca 1946 r. Tamże, k. 29.

⁵² Okólnik nr 42 z 5 września 1946 r. Tamże, k. 14.

⁵³ Okólnik nr 36 z 3 sierpnia 1946 r. APK. KW PPR, sygn. 956, k. 22–23.

był dość skromny, gdyż Wydział Informacyjno-Prasowy w Kielcach zobowiązano do zakupu pewnej liczby egzemplarzy gazet oraz wysłania ich jako bezpłatne dary do wszystkich powiatów. Dla porównania warto przypomnieć, że obchody Tygodnia Oświaty, Książki i Prasy zorganizowane w dniach 1–8 maja 1949 roku odbyły się z zaangażowaniem sporych środków i z udziałem wielu ludzi. W czasie pochodu pierwszomajowego niesiono transparenty propagujące prasę i walkę z analfabetyzmem. Podczas „Tygodnia” w księgarniach oraz innych punktach sprzedających wyłącznie książki oferowano również prasę. Do akcji włączono też radiowęzły, zobowiązując je do emitowania pogadank na temat korzyści płynących z czytelnictwa prasy. Dniem kulminacji propagandy prasy wybrano 8 maja, tego dnia członkowie partii „musieli sami sprzedawać prasę na ulicach”. Odbywała się zbiórka pieniędzy na oświatę i walkę z analfabetyzmem. Do akcji propagującej prasę angażowano także urzędy pocztowe oraz listonoszy⁵⁴.

W następnych latach kontynuowano pracę nad udoskonaleniem aparatu kolportażu, jak również metod upowszechniania czytelnictwa prasy partyjnej. W latach 1947–1948 wypracowano sieć kolporterów, tworząc nawet swego rodzaju ich hierarchię. Najniższy szczebel reprezentował tzw. dziesiętnik, nazwa jednocześnie oddawała liczbę członków partii, z którymi współpracował. Wyższy stopień w tej gradacji stanowił kolporter koła. Następne stopnie wynikały z dostosowania do struktury komitetów PPR-u, tj. kolporter powiatowy, miejski, dzielnicowy, fabryczny. Najwyższym stanowiskiem w hierarchii był instruktor kolportażu. Instruktorów takich powoływano przy komitetach dzielnicowych, miejskich, powiatowych. Całością prac związanych z dystrybucją prasy na danym terenie kierował instruktor kolportażu przy Komitecie Wojewódzkim PPR. Działalność tę opisywał następnie w sprawozdaniach, w których uwzględniając stan liczebny członków partii, wykazywał liczbę egzemplarzy prenumerowanej prasy: „Trybuny Wolności”, „Chłopskiej Drogi”, „Trybuny Robotniczej” oraz „Głosu Ludu”⁵⁵. Analizowano przyczyny słabszego poziomu czytelnictwa w różnych powiatach, jednocześnie wykazując podejmowane lub planowane działania zwiększające liczbę prenumeratorów. Aktywizowanie potencjalnych czytelników odbywało się podczas specjalnych odpraw uświadamiających korzyści płynące z czytania. Podkreślano, że „każdy członek partii prenumeruje i czyta tygodniki partyjne”, dzięki czemu „podnosi swój poziom ideologiczny i intelektualny, a przez to wie, czego od niego partia w danej chwili wymaga”⁵⁶. Dla członków partii wyróżniających się aktywnością i ofiarnością, m.in. w akcji przedwyborczej, przyznawano roczną prenumeratę „Trybuny Wolności” jako swego rodzaju nagrodę⁵⁷.

⁵⁴ Protokoły z odpraw w Wydziale Organizacyjnym KW PZPR. APK. KW PZPR. Wydział Organizacyjny, sygn. 54/VII/2 (628), k.b.p., Protokół z odprawy instruktorów kolportażu z Komitetów Powiatowych i Miejskich PZPR oraz kierowników rozdziałów RSW „Prasa” odbytej w dniu 26 kwietnia 1949 r. w KW PZPR w Kielcach.

⁵⁵ Korespondencje i wykazy. APK KW PPR. Wydział Propagandy, sygn. 1/VII/82 (507), k.b.p. Sprawozdanie Instruktora Kolportażu przy KW PPR w Kielcach.

⁵⁶ Tamże.

⁵⁷ Instrukcje Wydziału Propagandy. APK KW PPR. Wydział Propagandy, sygn. 1/VII/5 (430), k.b.p., Okólnik z 25 stycznia 1947 r.

Podnoszenie liczby prenumeratorów prasy partyjnej stało się też przedmiotem współzawodnictwa. Jedną z akcji zaplanowano w związku ze zwołaniem Kongresu Zjednoczeniowego. Inicjatywa wyszła od KW PPR oraz pracowników RSW „Prasa” i miała objąć wszystkich członków partii. Pracownicy „Prasy” zadeklarowali wykonanie „planu wzrostu pism partyjnych przedterminowo”. Członkowie PPR przyjęli natomiast zadanie „zwerbowania jednego abonenta spośród członków bratniej partii lub bezpartyjnych”⁵⁸.

Zwiększenie liczby abonentów prasy partyjnej spowodowało jednak opóźnienia w przepływie kwot za prenumerowane czasopisma. Dlatego w kwietniu 1947 roku Wydział Organizacyjny KC PPR opracował „Instrukcję manipulacyjną w sprawie prenumeraty «Trybuny Wolności» i «Chłopskiej Drogi»”. Dość szczegółowo przedstawiono obowiązki dziesiętników oraz kolporterów kół z ustaleniem terminów, rodzaju wykorzystywanych blankietów itp. Instrukcja wprowadzała niższe kwoty z tytułu prenumerowanych tygodników: po 15 zł dla członków partii zarabiających do 6000 zł miesięcznie oraz dla chłopów, a po 25 zł dla pozostałych członków partii. Obowiązkiem kolportera było inkasowanie wpłat za prenumeratę łącznie ze składkami członkowskimi⁵⁹.

W latach 1944–1949 kolportażem prasy zajmowało się zatem wiele podmiotów. Na pierwszym miejscu wypada wymienić Wojewódzki Urząd Informacji i Propagandy, który oprócz dystrybucji prasy za pośrednictwem podległych placówek, zajmował się również kontrolą kolportażu prowadzonego przez inne podmioty. Pracownicy urzędu kontrolowali rozdzielnie i punkty sprzedaży prasy, sprawdzając punktualność dostarczania prasy, system obsługi klientów, wysokość pobieranych opłat za gazety i czasopisma. Interesowali się także uwzględnieniem przez poszczególne punkty sprzedaży prasy wydawanej przez partie polityczne.

Największymi kolporterami prasy na terenie Kielecczyzny byli Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik” i Wydział Propagandy KW PPR. W dalszej kolejności należy wymienić inne firmy: spółdzielcze (Książnica Spółdzielcza „Kuźnica” w Starachowicach), związkowe (np. Kiosk Związku Inwalidów we Włoszczowie), a także prywatne (m.in. „Biuro Dzienników Marii Kiebaczy w Kielcach, firma Z. Chorzelskiej w Skarżysku-Kamiennej). Kolportażem zajmowały się także partie i organizacje polityczne: PPS, Stronnictwo Ludowe, Związek Walki Młodych. Ich działalność odbywała się na mniejszą skalę zarówno pod względem zakresu, jak i liczby rozprowadzanych egzemplarzy, niż omówiona wcześniej dystrybucja przez PPR.

Prasa kielecka nie stanowiła w ogólnym kolportażu istotnej pozycji, co wynikało z jej niezbyt wysokich nakładów. Sądząc z wykazów kolportowanych dzienników i czasopism, większym popytem cieszyły się centralne dzienniki oraz czasopisma dziecięce, satyryczne itp.

⁵⁸ Okólniki i instrukcje KW PPR APK. KWPPR. Wydział Organizacyjny, sygn. 1/VI/16 (60), k.b.p., Okólnik z dnia 5 listopada 1948 r.

⁵⁹ Materiały z KC PPR. APK. KW PPR. Wydział Organizacyjny, sygn. 1/VI/19 (63), k.b.p., Instrukcja manipulacyjna w sprawie prenumeraty „Trybuny Wolności” i „Chłopskiej Drogi”.

W związku z preferowanym przez PPR dziennikiem o nazwie „Trybuna Robotnicza” w latach 1947–1948 tworzono rozdzielnie prasy w większych miastach Polski. Do ich zadań należała systematyczna dystrybucja prasy. Jedną z takich rozdzielni powstała w Kielcach w 1948 roku. W organizacji jej pracy popełniono jednak wiele błędów, takich jak: „mechaniczne określenie kontyngentu prenumeraty dla zakładów pracy w drodze administracyjnej”, czy też „administracyjne ściąganie należności za prenumeratę”⁶⁰. Kolporterzy zakładowi otrzymywali stosunkowo wysoką stawkę – 4 zł miesięcznie za jednego prenumeratora. Zastosowane metody pracy rozdzielni i działalność kolporterów spowodowały, że prenumeratę prasy traktowano jako zło konieczne, za gazety płacono, ale ich nie czytano. W zakładach pracy znajdowano np. „stosy zdeprecjonowanej makulatury”.

W styczniu 1949 roku powstał Wojewódzki Oddział RSW „Prasa”, który przejął majątek oraz długi po rozdzielni „Trybuny Robotniczej”. W większych miastach województwa utworzono 12 rozdzielni terenowych. Działania organizacyjne przesunęły w czasie kwestie zadłużeń finansowych, które niebawem osiągnęły dość wysoki pułap. Na ich wysokość składały się, oprócz abonowanej prasy, także koszty broszur partyjnych. Łącznie pod koniec grudnia 1949 roku oszacowano zadłużenie zakładów pracy wobec RSW „Prasa” na ponad 19 milionów zł.⁶¹ Zatem pierwszego roku funkcjonowania Wojewódzkiego Oddziału RSW „Prasy” nie można zaliczyć do najlepszych, tym bardziej że od maja 1949 roku zlikwidowano partyjny aparat kolportażu. Od tej pory wszelkie kwestie dotyczące dystrybucji prasy spoczywały na nisko notowanych pracownikach „Prasy”. Jak napisano:

...chodzenie luzem naszych pracowników terenowych spowodowało u nich wytworzenie się typu prowincjonalnego „dygnitarzy”, który nie kształcony przez Partię, nie kontrolowany bezpośrednio zatracił linię partyjną, a obowiązki swe wykonywał po linii najmniejszego oporu, w sposób biurokratyczny⁶².

Wobec tego proponowano skierowanie do kolportowania prasy ludzi politycznie wyrobionych, jednocześnie zalecając szkolenie polityczne dotychczasowych pracowników.

Wojewódzki Oddział RSW „Prasy” wykorzystywał do ekspedycji prasy transport kolejowy oraz autobusowy. Największe jednak trudności w sprawnym dostarczaniu pism ujawniły się wraz z ukazaniem się „Słowa Ludu”. W pierwszych miesiącach wydawania dziennika zanotowano znaczne opóźnienia występujące przy jego druku⁶³. Niepunktualność procesu drukowania gazety w sposób zasadniczy dezorganizowała jej dystrybucję w zakładach pracy. Tamtejsi kolporterzy zgłaszali się po od-

⁶⁰ Referat w sprawie prasy. APK. KW PZPR, sygn. 132, k.b.p.

⁶¹ Tamże.

⁶² Tamże.

⁶³ Jak podano w „Wykazie opóźnień «Słowa Ludu»” w dniu 14 grudnia 1949 spóźnienie osiągnęło 8 godz. 45 min. W innych dniach były one mniejsze, ale przeciętnie wynosiło co najmniej jedną godzinę. APK. KW PZPR, sygn. 132, k b.p.

biór prasy tylko jeden raz w ciągu dnia. W sytuacji, gdy jej jeszcze nie było, odbierali ją z opóźnieniem, prawdopodobnie następnego dnia.

Oprócz RSW „Prasy” – niezbyt sprawnie funkcjonującej w pierwszym roku – dystrybucję prasy prowadziły nadal urzędy pocztowe. Dlatego 17 września 1949 roku zwołano naradę przedstawicieli urzędów pocztowych, podczas której zachęcano, by – kolportując prasę – zwrócono szczególną uwagę na nowy tytuł specjalnie przeznaczony dla mieszkańców województwa kieleckiego. W odprawie wzięli udział: kierownik Wydziału Komunikacyjnego KW PZPR, A. Perłowski – redaktor naczelny „Słowa Ludu”, naczelnicy obwodowych urzędów pocztowych z województwa kieleckiego oraz reprezentanci Dyrekcji Okręgu Poczty i Telegrafów (DOPiT) z Krakowa, Lublina oraz Katowic. Zaproszenie tych ostatnich wynikało z podporządkowania terenu Kielecczyzny aż trzem dyrekcjom DOPiT. Podczas narady postulowano, by wiejscy listonosze, roznosząc prasę, nie preferowali gazet ze swoich województw, ale dostrzegli ważność nowego dziennika, aktywniej go propagowali przy prenumeracie innych pism.

Zwracano uwagę na przynależność partyjną listonoszy, która gwarantowała, że „...prasa nasza dotrze pod wskazany adres i po linii partyjnej będziemy mieli nadzór partyjny nad ich pracą”⁶⁴. Warunki pracy wiejskich doręczycieli były dość trudne, podlegał im rejon obejmujący od 15 do 24 km². Większość trasy odbywali pieszo, dźwigając spory ciężar, który w dużej części stanowiła prasa⁶⁵. Na listonoszach spoczywał bowiem obowiązek jej codziennego doręczania, dopuszczano najwyżej jednodniowe opóźnienie. Jedynym środkiem lokomocji ułatwiającym poruszanie się po rozległych terenach był rower. Jednak liczba rowerów służbowych była niewystarczająca, a przy tym stan dróg wiejskich pozostawiał wiele do życzenia, dlatego sporo osób rezygnowało z pracy. Podczas narady doceniono ciężką pracę listonoszy, twierdząc, że to dzięki nim i prasie, którą doręczają, wzrastała świadomość polityczna chłopów.

Mimo pewnych błędów, a także trudności organizacyjnych w pracy Wojewódzkiego Oddziału RSW „Prasy” i urzędów pocztowych odnotowano wzrost prenumeraty i sprzedaży prasy partyjnej.

Jak wspomniano, po zlikwidowaniu „Dziennika Powszechnego” mieszkańcy Kielecczyzny pozbawieni zostali informacji lokalnych. Powstałą lukę zappełniły mutacje „Trybuny Robotniczej”, odrębne dla kielczan i dla radomian. Z tych względów „Trybuna Robotnicza” cieszyła się względnie dużym popytem czytelnictwem do mo-

⁶⁴ Protokoły z odpraw Wydziału Organizacyjnego KW PZPR APK. KW PZPR. Wydział Organizacyjny, sygn. 54/VII/2 (628), k.b.p., Protokół z odprawy Naczelników Obwodowych Urzędów Pocztowych z województwa kieleckiego z udziałem przedstawicieli Dyrekcji Okręgu Poczty i Telegrafów z Krakowa, Lublina i Katowic; zwołanej w celu omówienia zagadnień w związku z wydaniem kieleckiego dziennika partyjnego „Słowo Ludu” i odbytego w lokalu KW PZPR w Kielcach w dniu 17.IX. 1949 r.

⁶⁵ Jak podawał Stanisław Janik – kierownik Urzędu Poczty i Telegrafu ze Staszowa „już dzisiaj listonosz zabiera w teren 30 kg gazet”. Wywiad i artykuł o sytuacji listonoszy w województwie kieleckim napisał S. Prószyński, *Na przyczółku pod Staszowem*, „Łącznik Poczty” 1949, nr 6, s. 4.

Tabela 3. Rozprowadzanie prasy partyjnej w województwie kieleckim w okresie 1.08.1949 – 31.12.1949

	„Trybuna Ludu”	„Trybuna Robotnicza”	„Słowo Ludu”	„Trybuna Wolności”	„O trwały pokój”
1.08.1949	7955	41 849	–	24 337	–
1.09.1949	8194	43 478	–	27 189	2834
31.12.1949	9749	–	70 482	37 854	3093

Źródło: APK. KW PZPR, sygn. 132.

mentu pojawienia się „Słowa Ludu”. Zapotrzebowanie na ten tytuł wzrosło prawie o 75%. Na drugim miejscu spośród prasy partyjnej znalazła się „Trybuna Wolności”, co z kolei było wynikiem zagwarantowanym „Instrukcją manipulacyjną w sprawie prenumeraty «Trybuny Wolności» i «Chłopskiej Drogi»”⁶⁶. Pozostałe tytuły, mimo akcji propagujących, sprzedawano w znacznie mniejszej liczbie egzemplarzy.

Przy omawianiu problematyki kolportażu warto przybliżyć także kwestie związane z wprowadzeniem nowego systemu przedpłat na prenumeratę. Od 1 stycznia 1950 roku żądano uiszczenia całej miesięcznej przedpłaty za abonowany tytuł (przedtem stosowano raty, również obowiązywały inne terminy dokonywania przedpłat, np. do 17 dnia każdego miesiąca). Zamówienia po zmianie sposobu prenumeraty prezentuje poniższa tabela.

Tabela 4. Zamówienia na prenumeratę prasy partyjnej po 1 stycznia 1950 r. według Wojewódzkiego Oddziału RSW „Prasa”

Zamówienia	„Trybuna Ludu”	„Słowo Ludu”	„Trybuna Wolności”	„O trwały pokój”
Do dnia 31.12.1949	9749	70 482	37 854	3093
Na dzień 1.01.1950	9689	67 239	38 142	3195

Źródło: APK. KW PZPR, sygn. 132.

Zmiany zasad prenumeraty nie wpłynęły znacząco na trzy tytuły. Spadek zamówień wystąpił w przypadku „Słowa Ludu” – prawie o trzy tysiące egzemplarzy. Wynikało to z faktu, że prenumerata „Trybuny Wolności” wynosiła 25 zł, podczas gdy za „Słowo Ludu” żądano aż 73 zł.

⁶⁶ Materiały z KC PPR APK. KW PPR Wydział Organizacyjny, sygn.630 (1/VI/19), k.b.p., Instrukcja manipulacyjna w sprawie prenumeraty „Trybuny Wolności” i „Chłopskiej Drogi”.

Sprawy dystrybucji prasy stały się tematem żywo interesującym władze. W jednym z materiałów przedstawiono m.in. badania statystyczne dotyczące liczby prenumeratorów z podziałem na poszczególne miasta województwa kieleckiego⁶⁷.

Tabela 5. Prenumeratory „Słowa Ludu” w większych miejscowościach województwa kieleckiego (na dzień 31.12.1949 r.).

Miejscowość	Liczba prenumeratorów prasy partyjnej (nie tylko „Słowa Ludu”)	W tym członkowie partii	Prenumerata „Słowa Ludu”
Częstochowa	39 572	9 121	30 658
Radom	20 567	8 682	11 580
Kielce	12 469	5 049	8 044
Wierzbnik	11 002	2 804	3 530
Ostrowiec	12 165	6 664	4 250
Skarżysko	8 981	2 571	5 737
Kozienice	2 983	911	2 080
Jędrzejów	2 292	976	1 355
Busko	959	458	392
Pińczów	2 417	*	1 715
Włoszczowa	767	*	765
Sandomierz	1 130	*	376
Razem	115 304	37 236	70 482

* – brak danych

Źródło: APK. KW PZPR, sygn. 132.

Dane uwzględnione w tabeli oddają pośrednio rozwój przemysłowy poszczególnych miast regionu. W większych ośrodkach otwierano kolejne zakłady przemysłowe, co przyciągało siłę roboczą, a w związku z tym uruchamiano dla nich prenumeratę zakładową. Dlatego abonenci z Częstochowy, stosunkowo dobrze rozwijającego się po wojnie miasta przemysłowego – stanowili aż 40% grupę czytelników „Słowa Ludu”. Dodatkowym czynnikiem mobilizującym częstochowian do prenumeraty był nacisk administracyjny stosowany już przy abonowaniu „Trybuny Robotniczej”, którą zastąpiło „Słowo Ludu”⁶⁸. Podobnie było w Radomiu, Kielcach,

⁶⁷ Sprawozdanie komisji wojewódzkiej z przeprowadzonej kontroli zakładów pracy, agencji pocztowych oraz rozdzielni RSW „Prasa”, po linii sprawdzenia na miejscu sprawności kolportażu prasy oraz niedociągnięć placówek upoważnionych do powyższych zadań. APK. KW PZPR, sygn. 132, k.b.p.

⁶⁸ Odłączenie w 1950 r. powiatu częstochowskiego wpłynęło w sposób decydujący na poziom naddziałów „Słowa Ludu”. Podział administracyjny województwa kieleckiego. Dz. U. RP 1950, nr 27, poz. 167. Jednak w tym samym roku przyłączono powiaty konecki i opoczyński. Dz. U. RP 1950, nr 28, poz. 255. Przyłączone powiaty charakteryzowały się przewagą ludności rolniczej, dlatego nie mogły

Skarżysku oraz Wierzbniku (późniejszych Starachowicach). Jednak liczba niespełna 8 tys. prenumeratorów mieszkających w Kielcach, w stosunku do planowanego nakładu „Słowa Ludu” (ponad 70 tysięcy egzemplarzy), to zaledwie 12% prenumeratorów. Wielkości te pewnie wzbudziły zaniepokojenie o dalszy rozwój kolportażu, dlatego też postulowano wprowadzenie współzawodnictwa, w którym uczestniczyliby i kolporterzy, i listonosze.

W celu usprawnienia dotychczasowego systemu organizacji kolportażu w sposób instytucjonalny 1 stycznia 1950 roku powołano Państwowe Przedsiębiorstwo Kolportażu „Ruch” z dyrekcją generalną w Warszawie oraz oddziałami wojewódzkimi. W Kielcach utworzono oddział wojewódzki, natomiast w powiatach tworzono rozdzielnie terenowe. Rozdzielnie z kolei dzieliły się na zakładowe oraz sprzedaży komisowej. W pierwszej fazie organizacyjnej w województwie powstały cztery rozdzielnie komisowe: w Kielcach, Radomiu, Skarżysku, a także w Ostrowcu Świętokrzyskim. Kieleckiej rozdzielni komisowej przydzielono obsługę części południowej województwa. Najniższym ogniwem przedsiębiorstwa były kioski, których liczba wzrosła znacząco dopiero w drugiej połowie lat pięćdziesiątych XX wieku⁶⁹.

Po przedstawieniu organizacji Oddziału PPK „Ruch” w Kielcach, wypada wrócić do kwestii czytelnictwa prasy, ponieważ daje to wyobrażenie o rozmiarach pracy, która czekała na pracowników nowej firmy. Dający się zauważyć już wcześniej niski poziom czytelnictwa prasy na wsi potwierdzony został ogólnopolskimi badaniami przeprowadzonymi w maju 1950 roku. Prasa docierała do ludności wiejskiej tylko za pośrednictwem listonoszy, gdyż na wsiach nie zakładano jeszcze kiosków. W świetle tych badań wieś świętokrzyska, w której jeden egzemplarz przypadał na 8,2 osoby, znalazła się na końcu tzw. mapy czytelnictwa na wsi polskiej⁷⁰. Dla porównania na pierwszym miejscu znalazło się województwo poznańskie, gdzie jeden egzemplarz gazety przypadał na 2,6 osoby. Wykazany niski poziom czytelnictwa prasy na wsi kieleckiej wiązano ze zbyt słabą pracą listonoszy, podczas gdy dobre wyniki w innych województwach (poznańskim, gdańskim) przypisywano właściwej „jakości pracy organizacyjno-pocztowej”. Doceniając ogromny wkład „armii pocztowych działaczy oświatowych”, postawiono przed nimi kolejny cel: gazeta w każdej rodzinie na wsi. Cel ten miał być osiągnięty w ramach realizacji planu 6-letniego.

Wyniki badań czytelnictwa na wsi wzbudziły także zaniepokojenie władz partyjnych. Dlatego egzekutywa KW PZPR przyjęła program działań intensyfikujących czytelnictwo prasy partyjnej, zarówno przez ludność wiejską, jak i miejską. Do 1 lutego 1951 roku dzienniki partyjne miały być prenumerowane przez co najmniej 80% członków załogi zakładów przemysłowych. Planowano zorganizowanie od 1 grudnia 1950 do 1 marca 1951 kampanii na rzecz czytelnictwa „Słowa Ludu” na wsi. Zakładano, że na szczeblu gminy wojewódzki dziennik partyjny powinno prenume-

stanowić rezerwy odbiorców prasy. Zatem przystąpiono do działań aktywizujących kolportaż „Słowa Ludu”.

⁶⁹ XX lat kolportażu w województwie kieleckim, Kielce 1970, s. 11–12.

⁷⁰ Mapa czytelnictwa na wsi, „Łącznik Pocztowy” 1950, nr 6/7, s. 20–21.

rować około 35 osób spośród aktywu gminnego, tj. pracowników Gminnej Samopomocy, Gminnej Rady Narodowej, nauczycieli itp.⁷¹ Do kampanii propagandowej winny włączyć się: organizacje partyjne wszystkich szczebli, PPK „Ruch”, związki zawodowe, Związek Samopomocy Chłopskiej, Związek Młodzieży Polskiej oraz pracownicy poczty. Skrytykowano istniejące „lokalne komisje współzawodnictwa kolportażu prasy robotniczo-chłopskiej”, gdyż nie wykazywały się zbyt dużą aktywnością w zdobywaniu kolejnych prenumeratorów. Powiatową trójkę współzawodnictwa tworzyli przedstawiciele komitetów powiatowych lub miejskich, pracownik PPK „Ruch” oraz reprezentant związków zawodowych. Informacje z przebiegu akcji propagującej czytelnictwo prasy miały być co miesiąc prezentowane podczas posiedzeń egzekutywy KW PZPR.

Ten dość szczegółowo nakreślony program walki o podniesienie czytelnictwa prasy partyjnej, w tym także „Słowa Ludu” (z wyszczególnieniem osób odpowiedzialnych i terminów wykonania zadań), dowodzi, że czytelnictwo traktowano jako istotny element uświadomienia politycznego mas. Akcentując ważkość kwestii podejmowanych w uchwale, przywołano „prawdę stalinowską”, której autorem był B. Bierut:

...prasa jest najlepszym orężem, przy pomocy którego partia codziennie i nieustannie mówi z klasą robotniczą w swoim koniecznym dla niej „języku” i nie zawsze zdaje sobie sprawę z tego, że w naszych warunkach prasa staje się „przodownikiem mas pracujących” i źródłem ich aktywizacji politycznej⁷².

Po upływie przeszło roku od przyjęcia uchwały w sprawie czytelnictwa i kolportażu, tj. 12 listopada 1951 roku zwołano posiedzenie egzekutywy, podczas którego dokonano oceny postępów w tym zakresie⁷³. Analizą objęto kilka tytułów prasy partyjnej. Wyniki badań były następujące: wzrosła sprzedaż „Trybuny Ludu”, „Sztandaru Młodych”, „Wolności” oraz „Gromady”, natomiast spadki zanotowały: „Trybuna Wolności”, „O trwałą pokój i demokrację”, „Chłopska Droga”, a także „Słowo Ludu”. W tabeli 6 uwzględniono tylko dane ilustrujące kolportaż „Słowa Ludu” z podziałem na kolportaż zakładowy, pocztowy oraz sprzedaż komisową.

Mimo przeprowadzonej akcji kolportażowej, sprzedaż „Słowa Ludu” spadła o blisko 10%. Zmalała liczba abonentów w prenumeracie zakładowej, choć zjawisko to dotyczyło także innych tytułów prasy partyjnej. Natomiast wzrosła, i to znacznie, liczba prenumeratorów wiejskich, do których dotarli listonosze. Stało się to ponoć dzięki apelowi listonosza wiejskiego z Koprzywnicy – Bździucha. Inicjatywę współzawodnictwa podchwycili inni listonosze. Najlepsi otrzymali nagrody fundowane przez redakcję „Słowa Ludu”. Dzięki temu udało się poprawić wyniki

⁷¹ Uchwała egzekutywy KW PZPR w Kielcach w sprawie kolportażu i czytelnictwa prasy z dnia 16 września 1950 r. APK. KW PZPR, sygn. 140, k. 4–5.

⁷² Tamże, k. 2–3.

⁷³ Ocena wykonania uchwały egzekutywy KW PZPR z dnia 16 września 1950 r. odnośnie czytelnictwa i kolportażu oraz obecnego stanu czytelnictwa prasy. APK. KW PZPR, sygn. 154, k.b.p.

Tabela 6. Kolportaż „Słowa Ludu” w latach 1950–1951

Forma kolportażu	Wrzesień 1950	Wrzesień 1951
Prenumerata zakładowa	61 380	49 590
Prenumerata pocztowa	1 182	4 095
Komis	4 396	8 399
Razem	66 958	61 721

Źródło: APK. KW PZPR, sygn. 154, k. b.p.

z marca 1950 roku ogłoszone w „Łączniku Pocztowym”. W marcu 1951 wskaźnik ten wynosił: jedna gazeta na 6,3 mieszkańca Kielecczyny, natomiast już w październiku osiągnięto dalszą poprawę – jedna gazeta na 5,4 osoby. Wyniki te jednak nie mogły w pełni zadowalać decydentów, gdyż w Gdańskiem w marcu 1951 roku osiągnięto poziom jednej gazety na 2,2 osoby. Przeto kieleckich listonoszy zachęcano do dalszego pozyskiwania prenumeratorów. Zaobserwowano też dwukrotny wzrost obrotów sprzedaży komisowej, odbywającej się za pośrednictwem kiosków, sklepów gazetowych i ulicznych sprzedawców.

W ramach kampanii kolportażowej napotkano jednak na trudności, które warto zasygnalizować, gdyż ukazują specyfikę tamtych lat. Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Radomiu wydało nakaz likwidacji kilkunastu kiosków gazetowych, pod pozorem likwidacji „inicjatywy prywatnej”, by przekazać je przedsiębiorstwu – Miejskiemu Handlowi Detalicznemu. Dopiero po interwencji Wydziału Propagandy KW PZPR odstąpiono od tych decyzji. Postępowanie MRN w Radomiu określono mianem „sekciarskiego”. Podobna sytuacja wystąpiła także w Busku.

Nieprawidłowości występowały również w transporcie kolejowym, który wykorzystywano do ekspedycji przesyłek pocztowych zawierających prasę. Przesyłki masowo ginęły, a zjawisko to nazwano sabotażem⁷⁴. Narzekano także na przetrzymywanie prasy na kolei.

Zalecano kontynuowanie intensywnych działań mających na celu podniesienie poziomu czytelnictwa. Zdecydowano, by na bieżąco kontrolować stan czytelnictwa podczas odpraw oraz porad organizowanych na wszystkich szczeblach władzy partyjnej. Zgodnie z zaleceniami komitetu wojewódzkiego w mniejszych miejscowościach Kielecczyny odbyły się posiedzenia komitetów powiatowych, m.in. w Jędrzejowie i Końskich, poświęcone czytelnictwu i kolportażowi prasy. W protokołach opisywano przypadki, które miały służyć do zobrazowania sposobów propagandy czytelnictwa. Przykładowo w Centrali Jajczarsko-Drobiarskiej w Jędrzejowie odkryto w szafie przetrzymywane przez prawie osiem miesięcy egzemplarze prasy partyjnej, związkowej i młodzieżowej. O magazynowanie prasy oskarżono dyrektora tych zakładów, nazywając ów występ „sabotażem gospodarczym

⁷⁴ Protokół z posiedzenia egzekutywy KW PZPR z dnia 12 listopada 1951. APK. KW PZPR, sygn. 154, k.b.p.

i politycznym”⁷⁵. Natomiast w Końskich skoncentrowano się na pracy placówek pocztowych, widząc w ich większej aktywności możliwość zwiększenia liczby prenumeratorów. Dostrzegano, że występuje fluktuacja kadr wiejskich listonoszy, ale za najbardziej winnych niewielkiego wzrostu kolportażu prasy uznano naczelników urzędów pocztowych. Jak stwierdzono w uchwale egzekutywy:

...na ujemną pracę wpływa stary styl pracy kierowników placówek, którzy nie nadążają w ogóle, nie widzą przemian, jakie obecnie się odbywają w związku z wielkim planem sześcioletnim. [...] Kierownicy placówek muszą zmienić swój styl pracy, względnie trzeba ich usunąć na inne miejsce pracy⁷⁶.

Dwóch naczelników zwolniono z pracy, argumentując, że niewłaściwym „stylem pracy” spowalniali rozwój czytelnictwa na podlegających sobie terenach.

W obu uchwałach z egzekutywy przestrzegano przed stosowaniem nacisku administracyjnego wobec potencjalnych czytelników. Wybierano inną drogę – prowadzenie akcji uświadamiającej przez agitatorów partyjnych oraz aktyw związkowy ZMP, ZSch, ZNP i Ligę Kobiet. To ciągłe wiązanie czytelnictwa z pracą propagandową i agitacyjną nie pozostawia złudzeń, że prasa traktowana była instrumentalnie i wykorzystywana do wychowania politycznego i ideologicznego społeczeństwa.

PRESS DISTRIBUTION AND DISPENSATION IN THE KIELCE REGION IN THE YEARS 1945–1952

Summary

Distribution and the various factors related to press dispensation in the Kielce Province between 1945 and 1952 were depicted in this article. In the post-war period postmen played a significant role in press deliverance, especially in the rural areas. Press distribution was also undertaken by political parties that paid much attention to the sale and readership of the press, especially the party press. Quite an efficient system of subscription (with elements of coercion) was organized at work places. Press distribution was also carried out by such other units as cooperatives, private companies until monopolization under the auspices of the State Distribution Company “Ruch” and its branches.

⁷⁵ Uchwała egzekutywy KP PZPR w Jędrzejowie podjęta w dniu 8 listopada 1951 r. w sprawie czytelnictwa i kolportażu. APK. KW PZPR. Wydział Propagandy, sygn. 2005 (64/VIII/142), k.b.p.

⁷⁶ Uchwała egzekutywy KP PZPR w Końskich w sprawie czytelnictwa i kolportażu z dnia 6 lutego 1952 r. APK. KW PZPR. Wydział Propagandy, sygn. 2005 (64/VIII/142), k.b.p.